Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 29 CZERWCA 1947 ROKU | Nr 175(476)

Jakie warunki postawi USA?

Marshall nic o tym dotąd nie mówił. – Tajne narady Wielkiej Trójki w Paryżu

Wczoraj po południu odbyło się drugie tajne posiedzenie ...nistrów spraw zagranicznych Francji, ZSRR i Wielkiej Brytanii. ...rwsze posiedzenie trwało około 4 godzin. Oprócz ministrów, ...naradach udział biorą ich najbliżsi współpracownicy.

Na wniosek min. Bevina postanowiono zachować tajność ...z cały czas trwania konferencji. Tajność obrad ma się przy...ić do przyśpieszenia decyzji i szybszego osiągnięcia kom...su.

...a publiczna czeka z najwięk... ...interesowaniem na wyniki kon... Paryskiej. Prasa fracnuska pod... że mowa ministra Marshalla ...na w Hervard nie zawierała ...wskazówek co do tego, w ja... ...ie Stany Zjednoczone są go... ...ynić się do odbudowy Euro... ...KICH WARUNKACH.

...rshalla nie można przyjąć ... oświadczenie, a takie oświadczenie nie nastąpiło i później. Dopiero amerykański minister skarbu Synder powiedział, że Marshall w mowie swojej nie mówił nic takiego, co by dawało pewność, iż Stany Zjednoczone zamierzają okazać pomoc Europie.

Najważniejszą zatem rzeczą jest wyjaśnienie ISTOTNEJ TREŚCI OŚWIADCZENIA MARSHALLA. Może właśnie rzeczą trzech ministrów będzie zapytać wprost rząd Stanów Zjednoczonych, jak dalece gotów jest poprzeć dzieło odbudowy Europy, na jakich warunkach i czy kongres aprobuje oświadczenie Marshalla, tym bardziej, że rządy Francji i Wielkiej Brytanii nie posiadają informacji w tym przedmiocie. Takie zapytanie nie wpłynie na zahamowanie obrad trzech ministrów nad potrzebami krajów europejskich.

* * *

Radzieckie pismo „Nowoje Wremia" pisze, że pomoc amerykańska bywa zwykle obwarowana najrozmaitszymi zastrzeżeniami. Jeżeli i tym razem Stany Zjednoczone postawią warunki, które by naruszały suwerenność państw europejskich, pomoc ta NIE ZOSTANIE PRZYJĘTA.

Kopalnie USA zamarły

Ćwierć miliona górników rzuciło pracę. – Strajkują również stocznie okrętowe

Naogół sytuacja strajkowa w USA nie uległa ostatnio żadnym poważniejszym zmianom Nadal **strajkuje około 250 tys. górników.** Rokowania w sprawie nowej umowy zbiorowej nie są prowadzone i 8 lipca, tj. po zakończeniu dorocznego 10-dniowego urlopu górników, **należy się liczyć z możliwością wybuchu strajku powszechnego w przemyśle górniczym.**

W przemyśle budowy okrętów, stocznie **„Bethlehem Steel Company" oraz „Atlantic Basin Iron Works" w Bostonie, Brooklynie i Baltimore nadal są unieruchomione.** Liczba strajkujących robotników sięga **45 tysięcy.** Jest wielce prawdopodobne, że strajk w tym przemyśle rozszerzy się na cały kraj i obejmie od przyszłego wtorku 100 tysięcy robotników **stoczni.**

W kołach gospodarczych USA wyrażana jest obawa, że strajki dotychczasowe mogą **unieruchomić w przyszłym tygodniu wiele zakładów przemysłowych, przez pozbawienie ich nieodzownych surowców.** Strajk 250 tysięcy górników spowodował **ogromne zmniejszenie się zapasów węgla,** których nie da się uzupełnić przed zakończeniem okresu urlopów w kopalniach. **Niektóre stalownie ograniczyły już pracę.**

Chiny skazane na ruinę

Pod rządami Czang-Kai-Szeka. — Relacje amerykańskie z Dalekiego Wschodu

Dziennik amerykański **„New York Herald Tribune"** w artykule wstępnym wypowiada się **przeciwko dalszemu udzielaniu pożyczek Chinom.** Odrzucając z ironią twierdzenie rządu chińskiego, jakoby odpowiedzialność za nieudolność i korupcję urzędników spadała na elementy demokratyczne, dziennik pisze: „Żadna największa nawet pomoc zagraniczna nie może skompensować **błędów, popełnionych przez obecnych władców Chin.** Klęski Nankinu przypisać należy przede wszystkim **niepopularności** rządu centralnego **oraz jego nieudolności i korupcji".**

Korespondent „New York Herald Tribune" w Mukdenie, Louis, ostro krytykuje urzędników Kuomintangu oraz ich niezdolność do rozwiązywania zagadnień, w obliczu których znajduje się kraj.

Korespondent podkreśla, że żaden **dziennikarz czy obserwator nie jest w stanie potwierdzić pogłosek, jakoby rząd radziecki dostarczał broni chińskim wojskom ludowym, chociaż za potwierdzenie takie można otrzymać dużą nagrodę od amerykańskich magnatów prasowych.**

Ramadier „grozi"... dymisją!

Konflikt między premierem a robotnikami przedłuża się. – Strajki trwają

We Francji sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. Ramadier i niektórzy jego koledzy są **przeciwni proponowanej przez ministra przemysłu podwyżce płac górników.** Długotrwałe narady gabinetowe nie przyniosły rozstrzygnięcia, co wzmogło jeszcze **atmosferę niepokoju i napreżenia.**

Strajk górników i bankowców nabiera coraz ostrzejszego charakteru. Ramadier wyraził opinię, że należy zerwać z systemem przejściowego udzielania pożyczek, lecz opracować nowy plan płac dla całego świata pracy z uwzględnieniem stosunku do cen. Ramadier zajmuje stanowisko nieustępliwe w stosunku do żadań strajkujących robotników, twierdząc, iż **raczej poda się do dymisji, aniżeli udzieli swej zgody na ustępstwa.**

Francuski minister przemysłu przyjął delegację [illegible] tys. górników.

Nie wolno kłamać!

Surowe kary za fałszywe informacje

Rząd węgierski zapowiedział wydanie ustawy, która będzie przewidywała surowe kary, **do kary śmierci włącznie na dziennikarzy węgierskich i zagranicznych, którzy będą rozpowszechniali wiadomości, mogące przynieść szkodę państwu i narodowi węgierskiemu lub będą szkalować imię Węgier.**

Presją i groźbami

wymuszają ustępstwa mniejszych krajów

„Krasnaja Zwiezda" zamieściła artykuł, w którym wyjaśnia, jak powstał tzw. **problem islandzki".** Po zakończeniu wojny rząd islandzki zażądał od Stanów Zjednoczonych **wycofania armii ze swego terytorium i zlikwidowania baz.** Jednak ekspansjonistyczne koła amerykańskie sprzeciwiły się temu, twierdząc, że zachowanie baz na Islandii jest konieczne dla bezpieczeństwa Stanów. W końcu **pod naciskiem USA** rząd islandzki zdecydował się ustąpić Stanom Zjednoczonym **bardzo ważną bazę na wybrzeżu północnym, wbrew woli narodu islandzkiego.**

Zaczynają od Niemiec...

Amerykańscy ministrowie przemysłu i rolnictwa udają się do Europy celem zbadania sytuacji gospodarczej krajów europejskich. Badania swoje rozpoczną od zachodnich stref okupacyjnych Niemiec.

* * *

Gubernatorzy wojskowi Anglii i Stanów Zjednoczonych w Niemczech, marszałek sir Sholto Douglas i gen. Lucius Clay podali do wiadomości, że za cenę 8 milionów dolarów zakupiono za granicą 15.700 ton tłuszczu jadalnego dla Niemiec.

Dzień wypoczynku

(H. Or.). Przez cały tydzień robimy na tym miejscu krótki przegląd spraw i zdarzeń, dziejących się u nas i dokoła nas. Niestety—częściej pisać musimy o sprawach ciemnych, ponurych i krwawych, niż o radosnych i pokrzepiających.

Dlatego w dniu dzisiejszym chcemy wraz z czytelnikami odpocząć, wyrwać się z tego zaczarowanego koła złości, głupoty, zła i nienawiści. Bo przecież widmy i wierzymy, że człowiek mógłby sobie swoje krótkie życie urządzić lepiej, przeżyć je godniej, szlachetniej i nade wszystko — rozumniej.

Leży oto przed nami reportaż z Virgin Islands (są to trzy niewielkie wysepki należące ongiś do Danii, a położone nad morzem Karaibskim u brzegów Ameryki Środkowej). Mało wie się o nich na świecie — pisze autor — a należy im się właściwie głośna reklama. Nie dla dóbr materialnych, w które — na szczęście, gdyż kapitał wyciągnąłby po nie swoje macki — wcale tak bardzo nie obfitują, ale dlatego, że życie mieszkańców jest dowodem absurdalności wszelkich rasizmów i dowodem słuszności teorii, że warunki ekonomiczne i wychowanie całkowicie determinują sposób współżycia zbiorowości ludzkich.

Na wyspy St. Thomas, St. John i St. Croix należałoby kierować jak do muzeum wycieczki mieszkańców wszystkich stron nieszczęsnej kuli ziemskiej, na której powierzchni biali lynczują czarnych, muzułmanie zabijają hindusów, chrześcijanie prześladują żydów i murzyni mulatów. Charlotte Amalie, Friedrikstad i Christianstad, jedyne trzy miasteczka trzech wysepek żyją bowiem poza faszyzmem, poza wszelką dyskryminacją czarnych, białych, mieszańców, katolików, żydów i protestantów, a także w nieznajomości żebractwa, alkoholizmu i prostytucji.

Gubernator Hastie jest murzynem. Mr. de Castro, wicegubernator, jako potomek hiszpańskich żydów obchodzi z pietyzmem święta według żydowskiego kalendarza. Mr. Heidmann jest członkiem gminy ewangelicko-luterańskiej i jako szofer wozi co dnia do biura czarnego gubernatora i jak długo sięga pamięć nie było na Virgin Islands konfliktów rasowych i religijnych, mimo, że wyspy nie leżą wcale w zbyt wielkim oddaleniu od „cywilizacji". Wyspy posiadają doskonałe szpitale, wspaniałe szkolnictwo, piękne parki i boiska publiczne, na których beztrosko bawi się młodociane potomstwo czarnych i białych obywateli.

Szkoda, że zmuszeni do streszczania się, nie możemy zacytować innych przykładów z rozumnego i pogodnego życia Virgin Islands. Nie znają tam zupełnie zabójstw, ani kradzieży, nie mają kapitalistów, ani „klas wyższych".

Dla jeszcze nie przekonanych dodamy tylko jeden, jedyny fakt. Oto, gdy przed laty grupa senatorów i przemysłowców St. Zjedn. odwiedziła te wyspy, wydała jednogłośny werdykt, że są one „najnudniejszym miejscem w obu Amerykach".

Najnudniejszym?...

O, wyspy po stokroć szczęśliwe!!!...

Rozmowy z Czechosłowacją

w sprawie układu gospodarczego

Dnia 28 bm. wyjechał do Pragi przewodniczący delegacji polskiej do rokowań gospodarczych z Czechosłowacją, minister przemysłu i handlu Hilary Minc.

Celem wyjazdu jest finalizacja rokowań gospodarczych między Polską i Czechosłowacją.

Brak nafty w USA

Projekt ustawy, ograniczającej eksport

Do Kongresu USA wpłynął w piątek projekt **ustawy o ograniczeniu eksportu ze Stanów Zjednoczonych nafty i przetworów naftowych.** Jeśli ustawa będzie uchwalona, zakazany będzie wywóz nafty bez zezwolenia ministerstwa marynarki, stwierdzającego, że eksport ten nie godzi w interesy obrony narodowej.

Jednocześnie ministerstwo handlu będzie musiało każdorazowo zaświadczyć, że dany transport nie jest niezbędny dla konsumcji wewnętrznej.

Komisja morska Kongresu bada sprawę, dlaczego nafta jest eksportowana, kiedy **mowa jest o racjonowaniu nafty w Stanach Zjednoczonych.**

Koniec roku szkolnego

Mamy nowych 270 wykwalifikowanych fachowców. – Uroczystości w szkołach

Wczoraj szkoły łódzkie obchodziły uroczyście **zakończenie roku szkolnego.**

— Najszybciej czas płynie tam, gdzie jest miłość i praca — powiedział jeden z nauczycieli — dziwiac sie jednocześnie, że rok szkolny szybko upłynał.

Już wczesnym rankiem liczne delegacje oblegiy poczekalnie kuratorium. Każda szkoła pragnęła mieć na swoim popisie kuratora, by mu przedstawić wysiłki i dorobek całorocznej pracy. Nie sposób odmówić, ale też i nie sposób być wszędzie jednocześnie. Od czego zacząć? Pan kurator zaczyna od maluczkich — **od Szkoły Powszechnej Nr 132.**

Uroczystość już się rozpoczęła i **4 pary tańcza poloneza.** Trudno uwierzyć, że sa to produkcje wychowanków zaledwie szkoły powszechnej, a gdy uzmysłowimy sobie, że przy fortepianie zasiadają uczenice tejże szkoły i to już z I klasy — dochodzimy do wniosku, że nie tylko ucieleśnia się pragnienie poety, by jego „ksiegi zbładziły pod strzechy", ale i sztuki piekne są już dziś udziałem maluczkich. Wymownym tego dowodem były nie tylko wykonane produkcje, ale i przekonanie, że niejedne szczere zdolności, a może i talenty drzemią wśród wychowanków szkoły.

Uczenice nie straciły bynajmniej kontenansu przy wejściu kuratora, przeciwnie, tak przywitanie, jak pożegnanie dokumentowało o wielkiej swobodzie i serdecznym kontakcie szkoły z najwyższym na naszym terenie przedstawicielem Oświaty. Nawet **8-letnia Bożenka Grabowska** z I klasy z wielką pewnością siebie i niemniejszą swadą zadeklamowała wiersz pt. **„Koniec roku".**

Ten sam akcent przewijał się i dominował podczas pobytu kuratora Baculewskiego **w Państwowej Szkole Przemysłowo-Technicznej.**

W hallu ustawieni trebacze (uczniowie) witali wchodzącego kuratora marszem powitalnym. W przepełnionej auli uroczystość rozpoczęto odegraniem Hymnu narodowego w wykonaniu orkiestry szkolnej. Poczet sztandarowy, serdeczne powitanie kuratora przez dyr. szkoły, inż. Jarzębińskiego, uroczysty nastrój uczniów, na twarzach których malowało się wzruszenie — wszystko to tworzyło klimat niecodzienny.

Czyż można sie dziwić? **Stad wychodzi dziś w świat 271 abiturientów na nową, samodzielną droge życia.** Zasilą oni przetrzebione latami wojny kadry mechaników, tkaczy, farbiarzy i szeregu innych, wykwalifikowanych fachowców.

Na ogólna ilość 1733 uczniów — **promowanych bez zastrzeżeń zostało 928, z zastrzeżeniem — 286, wystąpiło — 106, a 271 kończy szkołę.**

— **W bilansie ogólnym** — powiedział kurator — **bilans tej szkoły jest szczególnie zadowalający. Byliśmy świadkami kilku wzruszających momentów: klekanie uczniów przed sztandarem, załamanie się głosu dyrektora, żegnajacego uczniów — wszystko to świadczy o wielkości, która jest nie na ustach, ale w sercach.**

Tu zauważyliśmy, że... i głos kuratora się załamał, zwłaszcza w chwili, gdy żegnał uczniów i dziękował nauczycielstwu za pracę pełna wyrzeczeń i poświecenia.

Skończył się rok szkolny. Wchodzimy w okres kanikuły P.

W szkole dla niewidomych

Uroczyste zakończenie roku szkolnego

O życiu, troskach i radościach jedynej w Łodzi Szkoły dla Niewidomych mieszczącej się przy ul. Tkackiej 36, informowaliśmy naszych czytelników przed niedawnym czasem.

W dniu wczorajszym wychowankowie obchodzili uroczyście **zakończenie roku szkolnego.** Niczym promień słoneczny wśród wiecznej nocy — wybuchała raz po raz radość życia w doskonale, z pełnią werwy wykonanych przez chór szkolny piosenkach.

Na program złożyły się również recytacje. Uroczystość odbyła się w pięknym ogrodzie, stojącym do dyspozycji wychowanków Szkoły.

Obeznani z terenem, posuwają się po nim pewnie. Uderza serdeczny stosunek, jaki łączy uczniów z kierownikiem i nauczycielami Szkoły.

Radosna uroczystość porwała wszyskich wychowawców, z wyjątkiem dwóch, z których każdy siedział samotnie.

Czy myśleli o doli niewidomych? (p)

Nasze Rady

PIOTRKOWICZANKA. Pragnie Pani dowiedzieć się adresu swego znajomego, który jest zagranicą. Może spróbuje Pani szukać drogą radiową?

Jeśli Pani chodzi jeszcze do szkoły, łatwo chyba wytłumaczyć rodzicom, że na małżeństwo ma Pani jeszcze czas.

* * *

LUBOMIR Z DASZYŃSKIEGO. Pragnie Pan zostać technikiem dentystycznym. Proszę poinformować się w Wydziale stomatologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 65, Za miłe pozdrowienia dziękujemy.

* * *

LEON WOLSKI. Dziękujemy Panu za miłe słowa. Cieszymy się, że nasze rady przypadły Panu do serca i że Pan się z nimi zgadza. Zawsze bardzo uważnie czytamy listy naszych Czytelników, gdyż każdy list jest dla nas cenną wskazówką ich zainteresowań i potrzeb.

* * *

MIŁOŚNICZKA POWAŻNEJ MUZYKI. Rektorem Konserwatorium Łódzkiego jest prof. Kazimierz Wiłkomirski, zaś dyrektorem Filharmonii Łódzkiiej — Zdzisław Górzyński. Prof[...] Wiłkomirski prowadzi w Konserwatorium kla[...] sę wiolonczelową, dyr. Górzyński dyryguj[...] symfoniczną orkiestrą Filharmonii.

* * *

STROSKANY MUTRYS. Niech Pan uda[...] po informacje do Państwowej Szkoły Te[...] niczno-Przemysłowej, przy ul. Żeromski[...] 115. Posiada ona gimnazjum i liceum me[...] niczne.

* * *

JASIA Z UL. ŚRÓDMIEJSKIEJ. Prosi n[...] ni o domowy środek na pozbycie się [...] Nie możemy ręczyć za wynik, ale po[...] sposób, który podobno jest skuteczny. [...] cebulę utrzeć na tarce, wycisnąć s[...] bić z waty małe tamponiki, nasycić[...] i włożyć do nosa. Substancje zawar[...] ku cebuli zabijają bakterie kataru. [...] godzinach katar powinien ustąpić.

* * *

BASIA J. ZE ZGIERZA. Przecz[...] jedną z naszych odpowiedzi, w k[...] my młodej uczennicy zajmować[...] wszystkim nauką i rozwojem umysł[...] zaś „chłopcami". Przyznaje nam Pa[...] ność i zastosowała Pani tę radę w swojej własnej sytuacji życiowej. Pisze Pani. „Zaczęłam się zastanawiać, dlaczego znajome mojej Mamusi i Matki moich koleżanek, są przeważnie takie nieszczęśliwe, doszłam do wniosku, że właśnie dlatego, że nie mają swojej pracy i że niczym poza kuchnią się nie interesują — chcę się uczyć i być od nikogo niezależna". Brawo Basiu! Cieszymy się, że Pani jest mimo swych młodych lat, taka rozumna.

Sądzimy, że Pani wytrwa na tej drodze, chcemy jednak tylko dodać, że każda kobieta musi i powinna znać się na sprawach kulinarnych, nie należy tylko zamykać się zupełnie w kręgu tych spraw.

Codzienna nowelka „Expressu"

Legenda chińska

Gdy północni barbarzyńcy znowu powstali i wdarli się ze swoich etapów do pogranicznych prowincji, gdzie stratowali wieśniakom pola ryżowe, podarli rybakom sieci i ukradli podróżującemu kupcowi ostatniego wielbłąda, gniew rozgorzał w sercu cesarza i rozkazał marszałkowi Lu napaść na wroga.

Marszałek Lu, wielki marszałek, który w licznych zwycięskich wojnach zyskał przydomek: „Silna Pantera", zebrał wojsko, przypasał do boku miecz, dosiadł konia i pociągnał na wrogów. Zwyciężył w siedmiu bitwach i żołnierze jego upojeni powodzeniem, wynosili sławę wodza aż do gwiazd, iskrzących się na barbarzyńskim niebie. Cesarz posłał mu znak swej monarszej wdzięczności w skrzyni z wiśniowego drzewa szeroki płaszcz jedwabny, jakie wolno było nosić jedynie książętom krwi. W ten sposób marszałek Lu, syn szewca łaciarza został księciem i otrzymał prawo nazywania cesarza bratem.

Trzeba sobie zapamiętać, jak wysoko szczęście wynosi śmiertelnika!

Zdarzyło się jednak, że gdy marszałek miał stoczyć ostatnią bitwę, aby rozbić ostatnie hordy uciekających napastników przybył do miasta Meliang, gdzie zgromadzony na ulicach lud przyjął go tak głośnymi okrzykami, że słońce omal się nie przestraszyło.

Jakiś stary krawiec, który stał wśród ciżby, został wypchnięty przez tłum i przyciśnięty do konia marszałka tak mocno, że obawiając się wpaść pod nogi rumaka, uchwycił się purpurowego płaszcza, który zsunął się marszałkowi z ramion.

— Wściekły szakalu! — krzyknął marszałek w gniewie — chcesz z pewnością umrzeć! Jak śmiałeś mi zerwać płaszcz z ramion! Czy mam kazać ćwiczyć cię, czy lepiej gdy rozkaże cię zabić?

Starzec wzniósł ręce i błagał o darowanie mu życia. Wobec wielkiego ścisku i konieczności pośpiechu w ściganiu wroga marszałek przebaczył starcowi, zapominając o całym zdarzeniu.

Ostatnia bitwa z wrogiem była również ostatnią, jaką stoczył w życiu. Wciągnięty w zasadzkę, utracił połowę swych żołnierzy i musiał uchodzić z pola jako zwyciężony.

Sława jego rozwiała się, jak płatki zwiędłej róży. Aby ujść uwagi ścigających, zrzucił z ramion cesarski płaszcz i pędził przed siebie, co koń wyskoczy. Trzeba sobie zapamiętać, jak głęboko poniża nieszczęście śmiertelnika...

Przypadek zrządził jednak, że na noc przybył do miasta Meliang, przez które przejeżdżał rano jako tryumfator. Chociaż pędził co tchu, prześladowcy doganiali go prawie.

Strzała trafiła konia, który padł bez życia. Marszałek upadł na ziemię. Zerwał się jednak, podbiegł do muru, otaczającego miasto, przesadził go i biegł ulicą, aż dopadł do małego domku, gdzie runął na ziemię wyczerpany.

Domek był własnością krawca, który z rana omal nie zerwał płaszcza marszałkowi. Starzec podszedł do zdyszanego przybysza i poznał go. Nie wyrzekłszy słowa, narzucił na niego stary worek, że wyglądał jak kupa suchego wielbłądziego gnoju lub wiązanka trzciny, potrzebnej do rozpalenia ognia.

Po krótkim czasie nadbiegli ścigający i zapytali starca, czy w domu jego nie ukrył się jakiś jeździec.

— Nie widziałem żadnego jeźdźca — odrzekł krawiec. — Lecz przybył do mego domu człowiek, który szedł pieszo.

— Gdzie jest? — zapytali wrogowie i wyciągnęli miecze z pochew, podczas gdy marszałek leżał pod starym workiem nawpół martwy ze strachu.

— Zdradzi mnie — myślał. — Stary będzie chciał zemścić się za trwogę, jakiej doznał z rana.

— Gdzie jest? — pytano krawca.

— Wbiegł przez drzwi, upadł przede mną i uchwycił się mojego płaszcza. Patrzcie, zerwał mi z ramion ten nędzny łachman. Rozgniewałem się i krzyknąłem:

— Wściekły szakalu, chcesz z pewnością umrzeć! Jak śmiałeś mi zerwać płaszcz z ramion! Wiem dobrze, że jesteś cesarskim marszałkiem, który przegrał bitwę. Czy mam cię ująć i wydać wrogom?

— Nie mów tyle, stary! — zawołał dowódca pościgu. — Gdzie jest marszałek?

— Ach, — rzekł, uśmiechając się krawiec — gdy marszałek zrozumiał co mówię, zerwał się i uciekł. Myślę, że znów przeszedł mur. Powiadam wam, że biegł jak zając!

Przybyli zaczęli się śmiać i odeszli. Stary kazał marszałkowi leżeć przez całą noc pod workiem. Gdy nastał dzień, obudził go i rzekł:

Zdaje się, że rachunek pomiędzy nami został wyrównany.

Udzielił mu nieco strawy, podarował mu worek i pożegnał go życzeniem pomyślności. Należy zapamiętać sobie, że bogowie uczynili niektórych ludzi mądrymi i szlachetnymi.

Marszałek Lu zaś, wędrując w starym worku przez wsie i żebrząc, podczas gdy nikt nie pomyślałby nawet, że człowiek ten był niedawno bratem cesarza, postanowił nie wracać do domu. Udał się w góry i wiódł odtąd pustelnicze życie, rozmyślając o trzech wielkich zagadnieniach: czym jest szczęście, czym nieszczęście i czym ludzkie serce. Dopiero w godzinę śmierci znalazł odpowiedź, którą należy sobie zapamiętać:

Szczęście jest cieniem, nieszczęście — tchnieniem wiatru, lecz prawe serce ludzkie jest stałe, jak niebo i ziemia i można mu ufać!

M.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WACEK: — A s sąsiad jeszcze wcale agód nie uzbiera Czemu?
LITERAT: — J koś nie umiem...
WICEK: — E, naga z pana!



LITERAT: — Stanowczo muszę poprawić swoją reputację! Mam przecież wyższe studia! Oho, szczęście mi się uśmiecha! Wiwat!



LITERAT: — No, nigdy nie myślałem, że będę umiał tyle jagód uzbierać!... Napewno będą się dziwić moi przyjaciele...



LITERAT: — Wykonałem plan w dwustu procentach! Patrzcie!
WICEK: — Zdumiewające!...
WACEK: — Jak pragnę czkawki!

Przepisy drogowe

zostaną ujednolicone i unowocześnione

Dotychczasowe przepisy drogowe stają się coraz mniej aktualne. Wiele z nich **jest różnie interpretowane w rozmaitych województwach.** Poza tym przepisy, dotyczące ruchu kołowego w Polsce winny uwzględnić rzecz zasadniczą, a mianowicie tranzytowy charakter naszego kraju, a więc konieczność **upodobnienia naszych przepisów do tych, do jakich przyzwyczajeni są kierowcy zagraniczni.**

Ujednolicenie przepisów, unowocześnienie ich napewno będzie miało wpływ na zwiększenie się bezpieczeństwa na naszych drogach i ulicach. W chwili obecnej prowadzone są prace wstępne i zbierane materiały do opracowania nowych przepisów dla ruchu kołowego.

— o —

Radioabonent - też człowiek

Rejestracja odbiorników musi być usprawniona

W chwili obecnej odbywa się **ponowna rejestracja radioodbiorników.** W związku z tym dowiedzieliśmy się, że **nie jest ona należycie przeprowadzana i powoduje wiele narzekań ze strony radioabonentów.**

Na Poczcie Głównej przed okienkiem załatwiającym rejestrację godzinami stoją „ogonki". Rejestracja **nie jest prowadzona sprawnie,** petentów załatwia się zbyt powoli i muszą tracić oni cenny czas najczęściej w godzinach swoich zajęć. Poza tym w kilkudziesięciu wypadkach rejestrujących nie wciągnięto do kartoteki, wskutek czego otrzymali oni ponowne wezwania, zagrożono im represjami prawnymi i **musieli oni po raz niewiadomo który załatwiać swoją sprawę, dzięki roztargnieniu „panienki z okienka".**

Wydaje się, że jeżeli koniecznie trzeba przeprowadzić rejestrację radioodbiorników (a było ich kilka w ciągu dwóch lat) — **to należy jak najbardziej uprzystępnić załatwienie jej, szanując czas i nerwy** radioabonentów. (y)

Obławy na złodziei

Aresztowanie 12 osób

W związku z kradzieżą pasów transmisyjnych w firmie „Gentleman", Limanowskiego 196 i kradzieży u Stachurskiego Stanisława, zamieszkałego przy ul. Granicznej Nr. 5, przeprowadzono nadzwyczajną akcję na terenie X komisariatu M. O., mającą na celu skontrolowanie szeregu miejsc i melin. M. in, przeprowadzono rewizję u podejrzanego Stanisława Tryczyka, zamieszkałego przy ul. Sierakowskiej 13, gdzie znaleziono 2 kawały pasa, pochodzącego z kradzieży.

W dniach 24 i 25 b.m. przeprowadzono również nadzwyczajną obławę na terenie III Komisariatu (Wodny Rynek). Przeszukano szereg melin. W konsekwencji zatrzymano 12 osób za opilstwo, awanturniczość, nielegalne posiadanie broni, handel wódką i paserstwo. Nie ujdą oni ręki sprawiedliwości (mi)

Wyniki wczorajszego losowania

Wysyłamy na urlop

10 Czytelników „Expressu", którzy zdobyli premie naszego konkursu. — 30 otrzyma nagrody pocieszenia

Wczoraj wieczorem odbyło się losowanie nagród naszego konkursu pod tytułem „Express wysyła na urlop", który cieszył się ze względów zrozumiałych szczególnym powodzeniem. Ludzie spragnieni są odpoczynku, w warunkach jak najdogodniejszych, w miejscowościach, na ogół niedostatecznie jeszcze znanych przez najszersze rzesze czytelników — na Dolnym Śląsku.

Według ścisłej numeracji udział w konkursie wzięło ponad 50.000 czytelników z Łodzi i z szeregu innych miast polskich. Do godz. 6-ej wieczorem, przez cały czas przyjmowania kuponów, mimo że szybko załatwiane „ogonki", ciągnęły się jednak na przestrzeni kilkuset metrów. Wskutek tego, losowanie odbyło się dopiero w późnych godzinach wieczornych, w obecności całego Kolegium Redakcyjnego oraz personelu Administracji „Expressu".

Wynik losowania przedstawia się jak następuje:

Uzyskali BEZPŁATNY WYJAZD I POBYT 10-CIODNIOWY W JEDNYM Z LUKSUSOWYCH PENSJONATÓW NA DOLNYM ŚLĄSKU, WZGLĘDNIE EKWIWALENT W POSTACI 10.000 ZŁ dla każdego, następujący uczestnicy konkursu:

1) ANIOŁCZYK STANISŁAW, ŁÓDŹ, ul. 11-go Listopada 75.
2) NOWICKA MARTA, ŁÓDŹ, ul. Srebrzyńska 87;
3) BORACZEK STANISŁAWA, KRAKÓW, ul. Św. Jana Nr 18 m. 7;
4) SOBCZYŃSKA JANINA, ŁÓDŹ, ul. Murarska Nr 36 m. 3;
5) NOWAK CYRYL, POZNAŃ, ul. Składowa Nr 11 m. 15;
6) KRZYŻOWSKI JERZY, ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 6;
7 BARYLSKA KRYSTYNA, CZĘSTOCHOWA, ul. Chłopickiego Nr 264;
8) PASZKIEWICZ ELŻBIETA, ŁÓDŹ, ul. Karolewska Nr 32 m. 7;
9) BYSTRZYCKA KAMILLA, PIOTRKÓW, ul. Starowarszawska Nr 27 m. 19;
10) KULIK ANTONINA, ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza 41.

* * *

30 nagród pocieszenia w postaci paczek ze słodyczami wzgl. papierosami, uzyskali:

1) **Jankowski Witold, Turek,** Rynek 15.
2) **Kłosek Czesław, Łódź,** ul. Niciarniana 29;
3) **Rosowski Kazimierz, Kępno Wlkp.,** ul. Rynek Nr 6;
4) **Złotnicki Franciszek, Łódź** — Koziny, ul. Okrzei 28;
5) **Maciejewski Jan, Ostrów Wlkp.,** ul. Zacisze 25 m. 3;
6) **Petrykowski Edward, Łódź,** Franciszkańska 117;
7) **Kowalewski Józef, Łódź,** ul. Zachodnia Nr 68 m. 22;
8) **Okraska Helena, Głowno,** Strażacka Nr 5;
9) **Dybowski Aleksander, Łódź,** Sterlinga Nr 15a m. 9;
10) **Grabowska Teresa, Ostrzeszów, pow. Kępno Wlkp.,** ul. Kolejowa 47;
11) **Dębska Janina, Łódź,** ul. Abramowskiego Nr 11;
12) **Bielicka Jadwiga, Grudziądz,** ul. Czerwonodworna Nr 15;
13) **Bujała Kazimierz, Łódź,** ul. Berka Joselewicza Nr 6;
14) **Przybyła P., Leszno,** ul. Słowiańska 46;
15) **Wojtania Sabina, Łódź,** ul. Nawrot Nr 103;
16) **Strzelecki Roman. Toruń** — Podgórz, ul. Poznańska 101;
17) **Kluska Janusz, Zgierz,** ul. Piątkowska 4;
18) **Pawlak Ludwik, Łódź,** ul. Lipowa Nr 56 m. 3;
19) **Górski Zygmunt, Ruda Pabianicka,** ul. Pokładowa 52;
20) **Wałasiewicz Zygmunt, Tomaszów Mazowiecki,** ul. Długa 26/28;
21) **Pilichowska Jadwiga, Pabianice,** ul. Kapliczna 4a;
22) **Bąk Władysław, Łódź,** ul. Gdańska Nr 18 m. 27;
23) **Orłowska Janina, Gdańsk-Wrzeszcz,** ul. Konrada Leczkowa Nr 25 m. 5;
24) **Kamiński Józef, Pabianice,** ul. Moniuszki Nr 29 m. 7;
25) **Wiśniewski Zdzisław, Włocławek,** ul. Królewiecka Nr 15 m. 3;
26) **Olczak Janusz, Łódź,** ul. Narutowicza 21 m. 18;
27) **Piekacz Kazimiera, Radomsko,** ul. Bartodzieja Bank. Nr 24;
28) **Bankowska Halina, Łódź,** ul. Tuszyńska Nr 3;
29) **Okoniewska Maria, Ostrów Wlkp.** przy Rzeźni Miejskiej 18 m. 3;
30) **Rodakowska Kazimiera, Łódź,** ul 11-go Listopada 47 m. 12.

Po nagrody należy się zgłaszać do administracji „Expressu", ul. Piotrkowska 102a, od dnia 1-go do 5-go lipca, z dowodem tożsamości. Zamiejscowym czytelnikom, którzy uzyskali nagrody, odeślemy je pocztą.

* * *

Jasne jest, że niestety, nie wszyscy uczestnicy naszego Konkursu mogli wygrać nagrody, ale nowy nasz Konkurs Jubileuszowy, rozpoczęty w dniu wczorajszym — zapowiada wysłanie 15-tu uczestników na 14-dniowy, względnie 10-ciodniowy pobyt w uzdrowiskach polskich, oraz 50 dalszych nagród.

Miejmy przeto nadzieję, że ci, którzy nie uzyskali upragnionej nagrody tym razem mają szanse zdobyć ją w końcu lipca rb.

Wycinajcie zatem kupony Konkursu Jubileuszowego „Expressu"!

W każdym domu - skrzynia

na makulaturę, szkło, butelki, kości i t. p.

Morze atramentu zużyło się nad poruszaniem sprawy odpadków, wyrzucanych na śmietniki, które stanowią cenny surowiec przetwórczy dla rozmaitych gałęzi przemysłu.

Nawoływania o nie marnowanie tych skarbów pozostały w próżni. Pamiętamy, jak w latach okupacji Niemcy zmuszali nas do odstawienia nie tylko odpadków, ale i łomu. Nakaz ten spełnialiśmy bez szemrania, gdyż inaczej groziły dotkliwe sankcje.

Czas nareszcie, byśmy zrozumieli, że marnowanie cennych odpadków jest karygodne.

Dziś sprawa ta doczekała się nareszcie uregulowania.

Centrala Odpadków, mająca siedzibę w Łodzi, a zasięgiem swoim obejmująca cały kraj, przystępuje do przeprowadzenia klasycznej zbiórki. Na pierwszy ogień idzie nasze miasto, które jest zawsze awangardą wszelkich poczynań. Przy wykorzystaniu wszystkich możliwych elementów **zainstalowane będą w każdym domu skrzynki - zbiorniki odpadków.** Do skrzynek **tych wyrzucać będziemy makulaturę, szmaty, szkło, butelki, kości i t.p.**

Tym sposobem w śmietniku pozostaną tylko kompletne nieużytki, a przysłowiowy „skarb w śmietniku" znajdzie się odtąd w skrzynkach - zbiornikach.

Akcja, pomyślana na wielką skalę, obejmuje teren całego kraju. W pierwszym rzucie miastem pokazowym będzie Łódź.

Wobec tego, że skrzynki takie zainstalowane w każdym domu wymagają dużych wkładów pieniężnych, w sukurs przychodzi wojsko, które daje na ten cel skrzynie poamunicyjne, wycofane z użytku.

W dalszym etapie CUP w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu udzieli pomocy w przydziale drzewa oraz blachy cynkowej celem zainstalowania **skrzyń - zbiorników na terenie całego kraju.**

Rozstawienie tych zbiornic załatwia w swoim zakresie Biuro Centrali Odpadków za pomocą własnego aparatu organizacyjnego.

Piecza nad sprawą odpadków w poszczególnych domach powierzona będzie **administratorom, komitetom domowym i dozorcom.**

W celu szczegółowego naświetlenia sprawy odbędzie się konferencja dn. 30 b.m. w Biurze Centrali Odpadków, przy ul. Południowej 44. P

Nurek ocalił Łódź od ciem[illegible]ośc

Na dnie wielometrowej kadzi, napełnionej wodą dokonał koniecznej [illegible]apraw W Polsce jest 7-miu nurków, a każdy z nich ma trzy serc[illegible]

Jak długo Łódź istnieje, nigdy się jej nie zdarzyło, aby gościła nurka **morskiego w pełnym jego uzbrojeniu i aby ten wykonywał w naszym mieście jakąkolwiek pracę.** Zapewne wywoła to zdziwienie czytelników — cóż mógł robić nurek w mieście, w którym nie ma nawet rzeki. **Jednak wczoraj był w naszym mieście nurek i wykonał pracę, która uchroniła Łódź i okolice od braku prądu elektrycznego.**

Zapewne niejeden czytelnik wie, że w zakładach Elektrowni znajdują się olbrzymie wielopiętrowe kadzie, w których studzi się woda z kotłów. **W tych dniach rdza uszkodziła zawory w tych kadziach.** Sytuacja stała się groźna. Inżynierowie, technicy i wszyscy robotnicy głowili się, jak dokonać reperacji **w głębokości kilkunastu metrów pod powierzchnią wody, na dobitek — gorącej.** Byli nawet dzielni pracownicy, którzy usiłowali dokonać naprawy, zapuszczając się w głębiny chłodni. Niestety wszelkie wysiłki okazały się daremne. Sytuacja stała się beznadziejna. **Należało wypuścić wodę z chłodni, co spowodowałoby, że**

ŁÓDŹ I OKOLICZNE MIASTA ZOSTAŁYBY POZBAWIONE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO

na przeciąg kilkunastu dni. Groziłoby to nieobliczalną w skutkach katastrofą, która przyniosłaby w wyniku olbrzymie straty, bowiem oprócz braku oświetlenia stanęłyby prawie wszystkie fabryki w Łodzi i w kilkunastu miejscowościach pobierających prąd z Elektrowni Łódzkiej.

Nadomiar złego naprawa była jeszcze trudniejsza ze względu na brak jakichkolwiek rysunków i planów konstrukcji. Niemcy bowiem, zostawiając elektrownię naszą w bardzo złym stanie, **poniszczyli wszelkie rysunki i plany.**

ELEKTROWNIĘ ŁÓDZKĄ OCALIŁ NUREK STEFAN ZIELIŃSKI.

Dyrekcja Elektrowni sprowadziła go ze Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego z Warszawy. W ciągu kilkugodzinnej ciężkiej pracy, na głębokości kilku metrów, w wodzie o temperaturze 32 — 35 stopni, w niezwykle ciężkich warunkach — **nurek odciął aparatem do szwejsowania zepsutą część zaworu i dokonał spawania nowej części. Obecnie zreperowane urządzenie doskonale funkcjonuje i uniknięto w ten sposób zatrzymania Elektrowni.**

„Express", dowiedziawszy się o dokonywaniu w Łodzi niezwykłej pracy podwodnej natychmiast wysłał swojego przedstawiciela.

Zapewno mało czytelników wie, że **STRÓJ NURKA WAŻY 121 KG. Nurek wdziewa na siebie kilka warstw wełnianej odzieży, następnie gumowany skafander, metalowy hełm, pancerz i „bucik" o wadze tylko 32 kg. Poza tym trzeba wiedzieć, że NUREK MA TRZY SERCA, a każde z nich waży 20 kg. Są to ołowiane ciężarki o kształcie stylizowanego serca.** Poza tym naturalnie, już niestylizowane — ma swoje własne serce, którego nie zdołały podczas krótkiego pobytu podbić nadobne Łodzianki.

Powietrze doprowadzone jest do hełmu rurą gumową z specjalnej pompy. Cięcia i spawania żelaznych konstrukcji pod wodą nurek dokonuje przy pomocy specjalnie skonstruowanego aparatu acetylenowego. Nurek wygląda w swoim stroju niesamowicie. Przypomina jakiś stwór z sennych majaków. Ruchy jego pod wodą pewne, szybkie i pełne precyzji po wyjściu z wody są skrępowane olbrzymim ciężarem stroju. Po kilku godzinach pracy nurek musi **długo wypoczywać, jest bowiem niezwykle przemęczony.**

Stefan Zieliński, nurek, który ocalił Łódź od ciemności, jest przystojnym młodym człowiekiem o niezwykle rozwiniętej klatce piersiowej i potężnych muskułach. Z podziwem przyglądamy się mu i zapytujemy:

— Gdzie pan nauczył się swojego niezwykłego zawodu?

— Odpowiednie wykształcenie otrzymałem przed wojną w Polskiej Marynarce Wojennej. Jako nurek pracuję już 12 lat. Jestem nurkiem-spawaczem. Niedawno byłem w Szwecji na specjalnym kursie spawania elektrycznego pod wodą.

Zasadniczo mieszkam w Warszawie, ale ze względu na to, że w całej Polsce jest nas tylko [illegible] rutynowan[illegible] nurków, bardzo c[illegible] wyjeżdżam [illegible] rozmaitych miast, [illegible]y przeprowadz[illegible] jakieś specjalne pr[illegible]podwodne. Te[illegible] na przykład bez [illegible]wiedniego od[illegible]czynku muszę wyj[illegible]ć z Łodzi na [illegible]pisy w Szczecinie [illegible] „Święto Morz[illegible] a potem do Poznan[illegible] aby pomóc p[illegible] wyciąganiu z rzeki [illegible]rty mostu w G[illegible]rzynach zerwanego, [illegible] czasie powod[illegible]. Ostatnio bardzo [illegible]o pracowałem [illegible] rozmaitych okolicac[illegible] Polski przy od[illegible]dowie mostów zni[illegible]zonych podcz[illegible] działań wojennych. [illegible]ównież pracow[illegible]łem przy odbudowie [illegible]rtów na Wybrz[illegible]żu. Wyciągaliśmy ta[illegible] zatopione statk[illegible] usuwaliśmy je z ba[illegible]ów portowych.

— Może pan op[illegible]e o jakimś zat[illegible]pionym wraku, któ[illegible] pan zwiedzał n[illegible] dnie Bałtyku.

— O, to są ciekaw[illegible] historie — tak[illegible] tajemnice zatopionych okrętów, ale ni[illegible]stety są to nasze nurkowskie tajemnic[illegible] i nie zawsze można je publikować. **Reportaże w „Przekroju" o pracy nurków czytane przez wszystkich z zainteresowaniem, wśród nas, siedmiu nurków polskich, budziły śmiech.** Ja nie umiem opowiadać takich bajeczek. To, co wiem i przeżyłem nie nadaje się jednak do publikowania.

— Co pan może powiedzieć o swojej ostatniej pracy na terenie Łodzi?

— Była ona bardzo ciężka, jestem po niej zmęczony, prawie chory, ale czuję wewnętrzne zadowolenie, że wykonałem dobrą robotę.

Żegnamy się z nurkiem i przypuszczamy, że do Łodzi przyjedzie nurek po raz drugi może dopiero za kilkanaście lat, a może i wcale. (z)

234)



U stóp nieruchomych kolosów przemijały zwolna dzieje tego kraju. Przechodzili tędy Hyksosi, Persowie i falangi Aleksadra Wielkiego. Brzęczały tarcze i nagolenniki rzymskich legionistów Cezara i Antoniusza, kochanków pięknej Kleopatry. Potem nadleciały hufce arabskie, później Turcy i Mamelucy. Cztery tysiące lat spoglądały ze szczytu tych piramid, kiedy sformowane w bohaterskie czworoboki bataliony Napoleona Bonapartego, rozbijały błyskawicami srebrnych bagnetów kolorowe chmury jeźdźców mameluckich, strojnych w zieleń i purpury. Potym jeszcze przyszli Anglicy — i tłumy turystów ściągać zaczęły z całego świata pod kamienne kolosy starych Faraonów.

I dziś jest tutaj gwarno i rojnie.

Wstał z pustyni ogromny księżyc i rozniecił dokoła srebrno - seledynową pożogę.

Na tarasie modnego hotelu zapłonęły kolorowe światła i żywiej zagrała orkiestra.

Tom Hukan śledził apatycznym spojrzeniem swoją żonę, tańczącą z przystojnym Włochem.

I pomyślał:

— Nie, mimo wszystko nie jestem szczęśliwy! O, gdyby Wera była jak Michalina! Michalino! —uczuł coś jak tęsknotę za tamtą dziewczyną i za tamtymi czasami.

W oddali uśmiechał się rozświecony księżycem Sfinks, tajemniczy, jak niby taka bliska, a jednak zupełnie dla Toma obca Wera, córka Ewy z baronów Tyshausen - Dalmirskiej.

ROZDZIAŁ TRZYDZIESTY.

Podczas gdy w Egipcie mdlały w południowym upale palmy i wyciągając do góry zżółkłe gałęzie, modliły się o deszcz, w Polsce było zimno już i dżdżysto.

Przez parę dni szalały ulewy — i bardzo jesiennie zrobiło się w Warszawie.

Znów rojnie szumiały przepełnione kawiarnie. Eleganckie panie siedząc, przy stolikach, dyskutowały zawzięcie na temat, najbardziej frapujący: a modach zimowych...

— Czekam niecierpliwie na zimę! — tęsknie zwierzała się pani Iwarska. — Bo dla mnie zima to zaczy radość Bożego Narodzenia, szaleństwo karnawału i wyjazd na narty do Zakopanego...

Ale oczy kobiet dalekich przedmieść patrzą niespokojnie w ciemność chmur, zwiastujących nieuchronne zbliżanie się zimy. Albowiem zima znaczy dla nich: troskę o opał, o nowy, ciepły łach dla dzieci i zgryzotę: czy starczy pieniędzy na kupienie dobrych butów dla najstarszego syna, który kaszle bardzo, ale to naprawdę bardzo, podejrzanie...

— Żeby tylko zima była lekka w tym roku — wzdychają raz wraz, podczas gdy krople deszczu dzwonią i dzwonią bez przerwy o szyby szarych kamienic dalekich szarych przedmieści.

Aliści pewnego dnia rozpogodziło się znowu. Słońce wyjrzało z poza chmur, ociepliło świat: i znów zrobiło się słonecznie, a nitki babiego lata zaczęły fruwać po parkach i ogrodach miejskich.

Michalina Berdyszówna, korzystając z pięknego popołudnia, udała się znowu do swojego ulubionego łazienkowskiego ogrodu.

Gałęzie drzew były już niemal nagie. Na klombach dogorywały ostatnie astry i melancholijnie szeleściły pod stopami powiędłe liście.

Na chwileczkę usiadła znowu na swojej ulubionej ławeczce.

— To już jest chyba ostatnia ciepła niedziela! Wrócę tu chyba dopiero na wiosnę! — pomyślała Michalina przymykając oczy...

Los nie był teraz dla niej nielaskawy.

Pan Malinka kierownik kursów pisania na maszynie dotrzymał swojej obietnicy i polecił ją dyrektorowi wielkiej firmy drzewnej, który zaangażował ją w charakterze sekretarki.

Dyrektor Zygmunt Garliński zrobił na niej wrażenie gentlemana. Pensję wyznaczył dość przyzwoitą: tak więc nareszcie Michalina usamodzielniła się i była w stanie przekazać matce pewną sumę na utrzymanie domu.

Zresztą ta pomoc Michaliny nie jest teraz tak bardzo potrzebna Berdyszowej.

Majster Berdysz dotrzymał swego słowa. Pracuje zawzięcie w Milanówku, a na niedzielę przyjeżdża do domu, oddając całą zarabioną tygodniówkę żonie.

— Schowaj to dobrze Marysiu! — uśmiecha się do niej przyjaźnie — bo musimy mieć kapitalik na zimę, kiedy nie będzie sezonu budowlanego: a niechciałbym, żebyś dorabiała znowu praniem!

(D. c. n.)

SPORT

Bankietomania

Przyjął się u nas zwyczaj urządzania bankietów po zawodach sportowych. Zwyczaj może nawet piękny tradycyjny, gdyż świadczy o naszej przysłowiowej gościnności.

Ale my, Polacy, jak to się często zdarza, nie znamy umiaru. Bankiety i przyjęcia są wskazane po meczach międzypaństwowych, bo tego wymagają do pewnego stopnia względy reprezentacyjne. Ale ten przykład podziałał zaraźliwie i dziś — byle mecz, mamy bankiet.

Na tych, uświęconych tradycją, zebraniach, obok bezpośrednich uczestników, kogo tam nie-ma: znajomi, znajome, żony, narzeczone.. legion gości, którzy ze sportem i imprezą nie mają nic wspólnego. Wszystko to je i pije za pieniądze społeczne, które z powodzeniem mogły by być użyte na inny wzniosły cel.

A pije zdrowo!

To kosztuje, kosztuje wiele. Płaci za to sport polski, który ma tyle braków, tyle potrzeb najniezbędniejszych, na które nie ma pokrycia. Taka bankietomania kwitnie zwłaszcza w piłkarstwie, najbardziej atrakcyjnym i, że tak go nazwiemy, najbardziej rentownym sporcie. Słusznie też zarząd ŁOZPN zwrócił na to uwagę, wskazując na niewłaściwość urządzania przyjęć w chwili gdy każdy grosz jest drogi, gdy każda zaoszczędzona kwota może być zużyta na inny wzniosły cel.

Jest wiele gałęzi sportu pracujących deficytowo. Taka, dla przykładu, lekka atletyka, podstawa wszystkich gałęzi sportu, musi być subsydiowana, bo niestety jak dotychczas, nie zdobyła sobie prawa obywatelstwa wśród stałych bywalców naszych boisk. Inne związki okręgowe, i piłkarski i bokserski, nie jednokrotnie wspierały już ŁOZLA i napewno nie odmówią mu swej pomocy w przyszłości. Ale pomoc ta może być większa, wydatniejsza, gdyby bokserzy i piłkarze zrezygnowali z urządzania niepotrzebnych bankietów, z bezmyślnego i karygodnego trwonienia pieniędzy, które, jeśli sport dał, sport też wziąć powinien. Rm.

— o —

WMKS będzie grał

Zamierzona fuzja nie doszła do skutku

Wersja o wycofaniu się Milicyjnego K. S. z rozgry-wek o wejście do ligi w wyniku zamierzonej fuzji z jednym z klubów dąbrowiecko-śląskich jakkolwiek oparta na prawdzie, nie potwierdziła się. Zainteresowane kluby nie zdołały osiągnąć porozumienia i fuzja nie dojdzie do skutku.

Wobec tego Milicyjny K. S postanowił kontynuować rozgrywki o wejście do ligi. Jak można wnioskować, kontrahentem Milicyjnego K. S. przy zamierzonej fuzji miał być sosnowiecki RKU.

— o —

Sprostowanie

We wczorajszym artykule, w którym podany był skład teamu wyznaczonego na mecz w Łodzi z Victorią omyłkowo podano nazwisko Barana, zamiast Bąka, co niniejszym prostujemy.

— o —

Ruch będzie mistrzem

Ostatnia faza mistrzostw Śląska

Trzech mistrzów poszczególnych grup w śląskiej klasie A walczy obecnie o prawo uczestniczenia w rozgrywkach międzyokręgowych, a tym samym o miejsce w lidze.

Pierwsze miejsce w grupach zajęli Ruch, wielokrotny przed wojną mistrz Polski, ZZK z Katowic i Concordia z Knurowa. Pierwszy mecz z Concordią wygrał Ruch 2:0, należy też sądzić że w meczu rewanżowym, grając na własnym boisku Ruch również zwycięży. Największe zaciekawienie na Śląsku wywołuje spotkanie Ruchu z drużyną ZZK (Katowice). W wypadku wygranej Ruch ma zapewniony tytuł mistrza okręgu śląskiego.

Kto zgadnie: ŁKS czy Warta?

Na półmetku rozgrywek o wejście do ligi piłkarskiej

(Rm) Dzisiaj piłkarze kończą pierwszą kolejkę spotkań o wejście do ligi. Dzisiaj też zapewne wyjaśni się wiele, pryśnie niejedna wątpliwość. Tak się złożyło, że w kalendarzyku spotkań dnia dzisiejszego wyznaczone są mecze, które mogą przesądzić o udziale tego, lub innego klubu w finałowej puli rozgrywek.

Do tych w pierwszym rzędzie zaliczamy mecz łódzki między ŁKS a Wartą. W tabeli prowadzi, narazie, ŁKS, mając dwa punkty przewagi. Gdyby przegrał— ilość punktów Warty i ŁKS będzie jednakowa, lecz stosunek bramek przemawiać będzie na korzyść gości. Nie jest też wykluczone że zawody zakończą się wynikiem remisowym — wtedy dystans będzie utrzymany, ale decyzja zapadnie dopiero w meczu rewanżowym i nie przypuszczamy, ażeby ŁKS miał jeszcze pewne szanse. **Historia bojów mistrzowskich Warty z ŁKS nie zanotowała jeszcze wypadku, ażeby łodzianie wygrali w Poznaniu.**

Stąd prosty wniosek, że **jeśli ŁKS pragnie reprezentować piłkarstwo łódzkie w finałowych spotkaniach o mistrzostwo Polski, musi z dzisiejszego meczu wyjść jako zwycięzca.** ŁKS szedł po drodze zwycięstw, w rozgrywkach dotychczasowych nie stracił ani jednego punktu i jest pod tym względem wyjątkiem, ale to nie dowód ażeby w dzisiejszym spotkaniu z Wartą był stuprocentowym faworytem .

Szanse łodzian zwiększa kontuzja najwybitniejszych zawodników Warty: **Gendery i Kaźmierczaka.** Jest rzeczą przesądzoną, że Gendera udziału w zawodach nie weźmie i napewno przez dłuższy jeszcze okres nie wystąpi na boisku. Kaźmierczak natomiast doznał kontuzji kolana na meczu w Oslo tym nie mniej jednak istnieje prawdopodobieństwo, że ujrzymy go w Łodzi.

Ale te szanse są obustronne, gdyż i zawodnicy ŁKS w ostatnim spotkaniu z Victorią mocno oberwali. **Dostało się Karolkowi, los jego podzielił też Pegza,** poza tym **Baran wykazywał w ostatnich spotkaniach spadek formy.** W pełni sił ujrzymy natomiast Hogendorfa Możliwe, że brak dwóch—trzech graczy tak fatalnie odbija się na poziomie gry całej drużyny, co niezbyt pochlebnie ... jednak, że gdy zespół stanie w komplecie, zdobędzie się na taką grę, na jaką ją stać i jakiej domagają się od niej jej liczni zwolennicy.

Co do wyniku meczu zdania są podzielone: jedni w ŁKS dopatrują się faworyta, drudzy twierdzą, że wynik remisowy będzie dla łodzian dużym sukcesem. Wynik jest do pewnego stopnia zagadką, gdyż zarówno Warta, jak i ŁKS w ostatnich spotkaniach grały nie nadzwyczajnie, sprawiając zawód.

Jedno jest pewne, że bez względu na to jaki będzie wynik, **ŁKS i Warta mają już zapewnione miejsce w lidze.** Doszlusuje do nich napewno Garbarnia, która wszelkie wątpliwości na ten temat powinna rozwiać właśnie dzisiaj w spotkaniu z ambitną, lecz surową Tęczą, zwłaszcza że mecz odbędzie się w Krakowie.

Poza tym w grupie trzeciej grają KKS (Olsztyn) z Czuwajem, Lublinianka z WMKS.

W grupie drugiej trzeba zwrócić uwagę na mecz AKS—Rymer. Rymer dzieli od AKS różnica trzech punktów ale siły przeciwników należy oceniać jako równe. **Rymer doskonale spisał się ostatnio,** bijąc na gorącym terenie Zagłębia RKU. Z drugiej strony **AKS wykazuje zastraszający spadek formy** i dotychczasowe swe sukcesy ma więcej do zawdzięczenia szczęściu, niż reprezentowanym umiejętnościom piłkarskim. To też porażka AKS nie zdziwiła by nas zbytnio i wyrównała szanse czołowej trójki, bo trzeba wierzyć, że **Cracovia w tym samym czasie uporać się zdoła z Gedanią.**

RKU bez większego wysiłku „przejedzie" się, zresztą tak jak to wszyscy dotychczas czynili, po **Grochowie, a Pomorzaninowi** należy przyznać więcej szans w meczu z **łódzkim ZZK.** Piąty mecz **Radomiaka z Orłem** wypełni tutaj program.

W pierwszej grupie na czoło wysuwa się mecz **Polonii warszawskiej z KKS.** Rozumie się, że faworytem jest drużyna stołeczna, ale na zwycięstwo będzie musiała ciężko popracować. KKS ma doskonałą, bramkostrzelną środkowa trójkę napadu, która potrafi ustalić rekordowe wyniki, ale w Warszawie jest trudno wygrać.

Leader tabeli, **Wisła** przyjmuje zespół **Szombierki.** Stawiamy rozumie się, na Wisłę. Zwycięstwa faworytów nie zmienią sytuacji, ale porażki... Sytuacja stanie się tak zagmatwana, że trzeba będzie długiego okresu czasu na jej wyjaśnienie. Mecz Polonii (Bytom) z Motorem, będzie zwykłą formalnością, w której chodzi tylko o ilość strzelonych bramek. Tak samo zresztą należy spodziewać się zwycięstwa **częstochowskiej Skry nad Ogniskiem z Siedlec.**

Zatopek biegł wspaniale

Czeski biegacz uzyskał czas na 5 klm. gorszy o 10 sek. od rekordu światowego

W Pradze czeskiej odbyły się wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, przy udziale zawodników belgijskich, angielskich, szwedzkich, fińskich, no i, rozumie się, czeskich.

Obsada zawodów była liczna, a konkurencje bardzo silnie obsadzone. Zawody te przyniosły znanemu długodystansowemu biegaczowi czeskiemu, Zatopkowi wielki triumf. Startował on w biegu na 5.000 mtr. i uzyskał doskonały czas. Niewątpliwie, Zatopek wynik swój zawdzięcza w pierwszym rzędzie bardzo silnej konkurencji, co zmusiło go do większego wysiłku.

Zatopek przebiegł ten dystans w czasie 14.08,2 sek. a więc identycznym niemal co dawny rekord fińskiego biegacza Lehtinena, a gorszym zaledwie o 10 sek. od nowego rekordu światowego należącego do znakomitego biegacza Haegga. Wynik uzyskany przez Zatopka napawa wielką nadzieją lekkoatletykę czeską w związku z przyszłoroczną Olimpiadą w Londynie.

Poza tym na zawodach tych uzyskano następujące wyniki: 200 m. płotki Braeckman (Belgia) 24,5 s. 800 m. Ljugreen (Szwecja) 1:54,1 s. 200 m. Mac Bailey (Anglia) 21,2 s. Trzeba zaznaczyć, że ostatni wynik jest jednym z najlepszych uzyskanych w tym roku na bieżniach europejskich.

„Pobór rekruta" w Polonii

Bytomiacy poważnie zasilili swą pierwszą drużynę

Polonia bytomska szeroko rozstawiła sieci na piłkarzy, pragnąc wzmocnić swój zespół walczący o miejsce w lidze. Połów ilościowo może nawet niezbyt obfity dał w wyniku bardzo wiele, gdyż kilku piłkarzy, wysoko zaawansowanych zdecydowało się przystąpić do tego klubu.

Jedną z ważnych zdobyczy jest pozyskanie doskonałego piłkarza Kulawika, który przybył z Zachodu i przez długi czas był niezdecydowany do jakiego klubu wstąpić. Ostatecznie wybrał Polonię (Bytom), która w ten sposób zyska bardzo poważne wzmocnienie w linii ataku. Kulawik gra na pozycji łącznika i będzie wypróbowany na najbliższym meczu teamu PZPN z Victorią (Pilzno) w Krakowie. Jest on tym samym konkurentem Cieślika i jeśli egzamin wypadnie dobrze zajmie napewno jego miejsce w reprezentacji.

Znany przed wojną gracz AKS, Pochopin również zdeklarował się do Polonii bytomskiej, a obok niego zawodnicy BBTS (Bielsko) Malina i reprezentacyjny obrońca śląska, Siwy (Polonia Piekary). W ten sposób Polonia zyskuje trzech napastników i jednego obrońcę. Będzie to bardzo poważny zastrzyk dla drużyny, która teraz może być pewniejsza o wyniki dalszych spotkań o wejście do ligi piłkarskiej i nie obawiać się zbytnio rywalizacji bądź co bądź niebezpiecznej konkurencji ze strony Szombierki K. S.

Mecz tenisowy ŁKS - Wima

na zakończenie drużynowych mistrzostw Łodzi

Na zbyt kosztowne sekcje tenisowe nie każdy klub może sobie dzisiaj pozwolić, to też tenis uprawiają przeważnie ci, którzy mają jakieś zapasy przedwojenne w postaci rakiet, kostiumów i t.p. niezbędnych akcesorii. Poza tym brak kortów tenisowych również nie sprzyja rozwojowi sportu w Łodzi. Na dobry lad czynne są zaledwie korty tenisowe w Parku Poniatowskiego, Wimy i ŁKS. Jak na półmilionową Łódź to nieco za mało.

To też program drużynowych spotkań o mistrzostwo Łodzi jest bardzo skromniutki. Dotychczas odbył się jeden mecz, w którym tenisiści ŁKS odnieśli zwycięstwo nad drużyną BGK. Teraz rozegrany będzie drugi mecz między ŁKS a Wimą i na tym zakończą się mistrzostwa, bo przecież spotkanie to jest decydujące.

Mecz Wima — ŁKS odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na kortach ŁKS. Początek zawodów o godz. 9 rano. Odbędą się gry pojedyncze męskie i gra podwójna, gra mieszana i gra pojedyncza pań.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś punktualnie o godz. 19-ej głośna tragikomedia hiszpańska F. de Rojasa „Celestyna" w reżyserii L. Schillera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 16 i 19,30 dwa przedstawienia komedii G. B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ i BOHATER" z udziałem Hanny Bielickiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Wandy Łuczyckiej, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szaflarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego.

Reżyseria Józefa Wyszomirskiego, dekoracje Konstantego Mackiewicza. Kasa czynna od godz. 12-tej, tel. 123-02.

TEATR TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 głośna komedia Shawa „Profesja pani Warren".

Dnia 29 czerwca o godz. 11 min. 30 odbędzie się popis publiczny absolwentów Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi.

Passe-partout Teatru TUR na popis nieważne.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś 29 bieżącego miesiąca w Teatrze Letnim „BAGATELA" Piotrkowska 94 premiera komedii „ICH DWÓCH" w rolach głównych: A. Dymsza, J. Pichelski, H. Ochalska, Z. Wilczyńska, E. Dziewoński, L. Sadurski, H. Stankiewicz,

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA, Piotr[illegible]ska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. przyjęcia 10 — 19, tel. 216-48. 20858

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Preglera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zebów Gdańska 26a, (róg Zawadzkiej). tel. 169-00. 10591

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria, przyjmuje od 4 — 6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr A. KOWALSKI specjalista chorób skórno-wenerycznych przyjmuje Piotrkowska 26 godziny 3 — 7. 12249

Dr. CHĘCIŃSKI skórne, weneryczne. Piotrkowska 157; 7 — 8; 15 — 18. 21180

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6. Piotrkowska 16, tel. 276-43. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 341

Dr med. M ZAURMAN specjalista chor[illegible] skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8 — 10 i 5 — 7. Nawrot 8. Tel. 129-39. 13202

LECZ. ZĘBÓW. Pracownia zębów sztucznych. Piotrkowska Nr 8. Telefon 264-21 12504

Dr MIRSKI akuszeria, choroby kobiece Żeromskiego 37. tel. 257-23. 12993

Dr. MED. SIEŃKO specjalista chorób skórno-wenerycznych. Kilińskiego 132, 12 — 2, 4 — 6: 21382

Dr. KOWALCZYK choroby weneryczne. Żeromskiego 41. 3 — 6. 20860

Dr. FALKOWSKI, chirurg urolog. specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23 — 4. (3—4) tel. 191-89. 11495

DOKTÓR REICHER specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26, 7 — 8 rano, 2 — 5. 21182

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 4 — 6, tel. 206-99. 18611

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 18853

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76. 10843

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, Główna 62 — 76. 6 — 8. 10844

Kupno — sprzedaż

MEBLE sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany Łódź, Piotrkowska 275 (sklep Galar i Bernacki). 20794

LÓD NATURALNY sprzedaje w godzinach od 7 — 12. Wytwórnia Wód Gazowych, Lipowa 35. 21416

SAMOCHÓD 4 osobowy Adler Junior sprzedam; wiadomość: Daszyńskiego 15, Szkoła kierowców Pawlak. 21536

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje, sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej), przystanek Piaseczna. 21537

POPULARNY Skład Mebli S. Gaboła - Pawełczyk, Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka). tel. 175-75, poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły krzesła, fotele i łóżka, wykonanie solidne i punktualnie. 18885

ŁOJ topiony, lanolinę, wazelinę, mentol, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne w każdej ilości zakupi „ENOLA" Łódź Naplórkowskiego 24 tel. 177-00. 18050

SWEROMETR dla optyków. — Mikroskop 4 obiektywowy ze stolikiem krzyżowym, Aparat film. 16 mm. obiektyw 1,5 — Sprzeda Jan Pujdak i Ska Łódź, Piotrkowska 83. 21404

MŁYNEK do kawy na 220 volt sprzeda Jan Pujdak i Ska. Łódź, Piotrkowska 83. 21405

WAGĘ dla niemowląt sprzeda Jan Pujdak i Ska. Łódź, Piotrkowska 83. 21406

SILNIKI elektryczne, łożyska kulkowe, narzędzia, obrabiarki, artykuły techniczne, kupi, sprzeda Biuro Techniczno-Handlowe, Kościuszki 32, tel. 219-18. 18471

LÓD sztuczny (higieniczny) po zł. 3 za 1 kg. sprzedaje Państwowy Browar „Łódzki Zdrój" w Łodzi, ul. M. Nowotki 34/36. Sprzedaż odbywa sie tylko w godz, od 8 do 10. 21462

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedaż, zamienisz zegarek, obrączkę, pierścionek w sklepie: 11-go Listopada 3. 20944

MASŁO deserowe sery śmietana twaróg jaja gwarantowane hurtowo Gdańska 184. 21120

GAZĘ jedwabną i przybory młyńskie poleca M. Wiktorowicz. Południowa 21 212-19. 966

POKOST malarski (lniany), podłogowy, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON" Łódź. Południowa 78-80. tel 138-19. 19567

SPORT — wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarcza Dom Sportowy, Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83 telefon. 126-62. 18627

PŁYTY patefonowe, patefony i części kupujemy. Pomorska 25, Białecki. 21118

OGRODNICZO — rolną nieruchomość z dobrą komunikacją sprzedamy. Łódź, Plac Wolności 6 — 4, godz. 11 — 13, 16 — 18. 21660

TUSZYN w lesie domek wolny sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4. 21674

NATYCHMIAST kupię willę — lub domek z ogrodem. Listownie: Łódź, I skrytka pocztowa 23. 21675

TKALNIĘ mechaniczną sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4, godz. 11 — 1, 4 —6. 21676

MASZYNĘ leworamienną, słupkową i kuśnierską Singera sprzedam. Piotrkowska 70, Rędzia. 21677

SRZEDAM krosna ręczne snowadła i ręczne maszyny pończosznicze. Oferty do redakcji „Express" „Renderka". 21678

OKAZYJNIE sprzedam parokonną rolwagę ogumioną, parę opon 650x20; jednotonową wagę Limanowskiego 218 — 8. 21679

SPRZEDAM radioodbiornik Telefunken z wbudowanym adapterem. Piotrkowska 132 — 29. 21680

OKAZJA, nowy rower męski sprzedam Zachodnia 29 — sklep elektr.. 21681

SAMOCHÓD Ford 4 tonowy rejestrowany, sprzedam. 1-go Maja 7 — 4. 21682

TREIB-MASZYNĘ sprzedam. Oferty do „Expressu"; „Treib-maszyna". 21683

MOTOCYKL sprzedam 125 nowoczesny, przyczepka nowoczesna. Ks. Brzóski 7. 21684

SPRZEDAM nowoczesną maszynę do szycia. Pogonowskiego 22 — 9. 21685

SPRZEDAM 3 łóżka, stolik nocny, stół, kuchenkę gazową, tel. 204-49. 21686

OKAZJA z powodu wyjazdu na urlop sprzedam patefon mebl. nowocz. 2-u spręż. werk szwajcarski, z płytami oraz garnitur męski 44 — 46. Zdrowie, Krakowska 8 — 2. 21708

MAGLE do sprzedania. Wiadomość: 11-go Listopada 26 — 24. 21687

„POLSKI FIAT" 508 b. dobrym stanie, nowa rejestracja, sprzedam. Piotrkowska 46 — 25. Kondrat. 21709

KUPUJĘ BUTELKI wytwórnia win, Żeligowskiego 58. 21710

OPONY i dętki do „Adlera Juniora" 17x475 lub 450 kupię, stan dobry Linkowski, Łódź, Piotrkowska 120, tel. 172-26. 21726

Różne

ARTYSTYCZNE tkanie garderoby. Podnoszenie oczek. Szolinowa Jadwiga, Piotrkowska 30.

FOTOGRAFIE artystyczne, legitymacyjne. techniczne i t p. wykonuje SOLIDNIE. Foto-Atelier „Pro-Arte". Potrkowska 117. 20644

ODDAMY przedstawicielstwo patentowanej wiecznej suszki atramentowej innych nowości mających olbrzymie zaniosowanie, oraz zapotrzebowanie. Oferty kierować „Rokord" Łódź. Piotrkowska 133 PAP Biuro Ogłoszeń. 21374

ZAGINĄŁ duży pies czarny Cylter odprowadzić za wynagrodzeniem. Just[illegible]ski Limanowskiego 11. Sklep tapicerski. 21690

KRAWCOWA szyje modnie, elegancko, szybko, tanio, Łódz, Lipowa 64 — 4. 21691

PLAC w śródmieściu z szopą murowaną posiadam. Poszukuję wspólnika, wydzierżawię. Oferty „Propozycje". 21704

DNIA 27. 6. w tramwaju 11-4 pozostawiono teczkę skórzaną z zawartością ważnych pism. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot papierów za wynagrodzeniem. Żeromskiego 86 m. 28. Stepień. 21705

ODSTĄPIĘ lub wydzierżawię swój udział w spółce hurtowego handlu owocami i warzywami przy Zielonym Rynku. Wiadomość: Śródmiejska 56 — 10, Kamiński, godz. 10 — 12. 21707

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA gosposia z gotowaniem warunki dobre. Radwańska 14, sklep z gorsetami. 21561

POTRZEBNA uczciwa pomoc domowa. Wiadomość: Sierakowskiego 89 m. 1 21611

POTRZEBNA samodzielna gosposia z dobrym gotowaniem. Referencje konieczne — Sienkiewicza 53 — 6. 21632

POTRZEBNA pomoc domowa na przychodnie Wiadomość: Legionów 33 — 9. 21695

POTRZEBNA bufetowa do restauracji ul. Armii Ludowej 38. 21693

POSZUKUJĘ tokarza fachowca. Zgłosić się: ul. Piotrkowska 112 Urbański. 21697

POTRZEBNA pomoc domowa. Piotrkowska 14 m. 13. 21623

POSZUKUJĘ mechanika do uruchomienia maszyn workowych. Gen. Więckowskiego 43 — 5. Firma „Mesta" III p. 21699

Poszukiwanie pracy

SZOFER mechanik z długoletnią praktyką, czerwonym prawem jazdy, przyjmie pracę. Zgłoszenia „Szofer". 21700

KSIĘGOWY, były urzędnik skarbowy, przyjmie prowadzenie książek w godzinach wieczorowych. Zgłoszenia Lipowa 19 — 16 od 3 do 5 ppołd. 21701

Nauka

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Zapisy przyjmuje sekretariat przy Wólczańskiej 27 od 10 — 12, 16 — 18. 21594

KURSY maszynopisania, stenografii księgowości, Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej — zapisy: Piotrkowska 83, Kilińskiego 50. 21702

Lokale

SZCZECIN, pensjonat „Anetka", pokoje słoneczne, czyste komfortowe, Al. Jedności Narodowej 13. 21724

DYREKTOR INSTYTUCJI, wypłacalny, solidny — poszukuje przyzwoicie umeblowanego pokoju z używalnością kuchni. Oferty sub: „J. S." w „Expressie". 21725

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017734

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za słowo: poszukiwanie rodzin zł 20; handlowe (lekarze, kupno — sprzedaż zł 25; zguby: zł 20; poszukiwanie pracy: zł 10; W tekście za 1 mm: do 100 mm zł 50, od 101 do 200 mm zł 60 powyżej — zł 70. Poza tekstem zł 25, 45 i 60. W numerach niedzielnych i świątecznych 30 proc. drożej.